

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 468

Poznań, środa dnia 11 października 1933

Rok XXVIII

Zasądzenie morderców ś. p. Kurki

Na Malinkiewiczu wyrok wywarł piorunujące wrażenie — Pozostali oskarżeni a zwłaszcza Kurkowa zachowali zupełny spokój

Z toku rozprawy przeciwko Pelagji Kurkowej i towarzyszącej przesłuchano st. przodownika służby śledczej Rychlewskiego, który prowadził dochodzenia. Rychlewski szczegółowo przedstawił przebieg śledztwa i zeznał po szczególnych oskarżonych.

Następnie zaprzysiężony biegły lekarz sądowy dr. Laguna złożył zeznanie z przeprowadzonej w dniu 16 maja rb. sekcji zamordowanego śp. Stanisława Kurki. Ogledziny wykazały ranę postrzałową na karku, zadana z tyłu w chwili, gdy śp. Kurka był pochylony i podnosił wędkę. Strzał mógł być śmiertelny, zwłaszcza, że nie jest stwierdzone, czy rychła pomoc zdołałaby tragicznie zmarłemu uratować życie. Poza to stwierdzono drobne, nieokreślone zadrażnienia na twarzy, powstałe prawdopodobnie przy upadnięciu na twardą ziemię.

Prof. dr. Borowiecki złożył zeznanie z badań, przeprowadzonych nad stanem umysłowym oskarżonych. — Stwierdził on u wszystkich pełną świadomość czynu, wnikając w pobudki i okoliczności, w jakich rozegrał się krwawy dramat.

Biegły sądowy prof. dr. Horoszkiewicz określił stan psychiczny Kurkowej i Budzisz, wytorzony na tle nieszczęśliwego pożycia małżonków Kurków, oraz afektu, jaki żywił do Kurkowej 21-letni, porwany namiętnością zmysłową Budzisz, podniecany w dodatku częstymi użalaniem się Kurkowej. Co do Koniecznego i Malinkiewicza biegły stwierdził, że przy małej inteligencji niezupełnie zdawali sobie sprawę z doniosłości haniebnego czynu.

Następnie przesłuchany jako świadek przodownik służby śledczej Leon Bąbel złożył zeznanie z przebiegu śledztwa, prowadzonego specjalnie przeciwko osk. Kurkowej, a przodownik służby śledczej Stanisław Kapturzak zeznał o pierwotnych wynikach śledztwa po znalezieniu zwłok. Jako dalsi świadkowie zeznawali: siostra oskarżonego Koniecznego, była narzeczona Budzisz p. Janina Przybylska, Stanisława Jarmuszkiewiczowa, Ign. Stanikowski, Franc. Karolczak, Józef Wachowiak i ojciec oskarżonego Koniecznego, Stanisław.

Zarówno Przybylska jak i Jarmuszkiewiczowa, u której spotykał się Budzisz z Kurkową, potwierdziły m. in., że stosunki między małżonkami były opiakane i wskutek nieporozumień dochodziło do zająć. Świadek Wachowiak, pracownik gazowni miejskiej, słyszał strzał o północy nad Wartą. Była to prawdopodobnie chwila, kiedy Malinkiewicz strzelił do śp. Kurki. Ojciec osk. Koniecznego stwierdził alibi syna i podkreślił, że ulegał on łatwo złym wpływom towarzyszy.

O godz. 17,30 rozpoczął swe przemówienie prokurator Rzepecki. Uznał on winę oskarżonych za udowodnioną i prosił o surowy wymiar kary.

Jako pierwszy z obrońców przemawiał w obronie Kurkowej adwokat Kaczkowski, wnosząc o uwolnienie mandantki. W obronie Budzisz za-

brał głos adw. Bujakowski, adw. Grybski bronił z urzędu osk. Malinkiewicza, a Koniecznego bronił adw. Gidyński.

Intratny „patrijotyzm“



— Radzę ci, Mojsze, zostań polskim patriotą, bo Polska to jeszcze jedyny kraj na świecie, w którym nam się patrijotyzm opłaci.

Echa krwawych zająć w Rzeszowie

Przebieg wczorajszej rozprawy — Dalsze zeznania oskarżonych

Rzeszów. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym w procesie przeciwko uczestnikom krwawych zająć w Grodzisku pierwszy zeznał oskarżony Jan Kula, prezes Stronnictwa Ludowego w Grodzisku. Zeznania Kuli trwały blisko trzy godziny.

Przewodniczący: — Czy w Grodzisku jest dużo ludowców?

Oskarżony: — Można powiedzieć, że 95 procent sympatyzuje z Piastowcami. B. B. popierają tylko Żydzi, których w Grodzisku jest około 300, oraz urzędnicy, których zresztą niema wielu.

Następnie oskarżony zeznał, że przyjechał do niego jakiś nieznanomy i oświadczył, że w Rakszawie aresztowano księdza Bachotę i pobito kilku chłopów. Wówczas Kula zebrał kilkudziesięciu chłopów i ruszył do Rakszawy. Po drodze przyłączyło się do nich kilkaset osób. W drodze przed Rakszawą maszerujący spotkali tłum, wracający już z Rakszawy. Do Rakszawy, jak się okazało, przybył starosta i uspokoił tłum, przyczem zalecił wyśłać do siebie delegację. Delegacja taka oczywiście udała się do starosty i przedstawiła mu szereg postulatów. Żądano przede wszystkim innego traktowania ludzi.

Przewodniczący: — A czy traktowanie było złe?

Oskarżony: — Tak jest. M. i. utrudniano nam wszelką pracę. Rozwiązano nam organizację młodzieży. Odebrano nam Dom Ludowy. Na każdym kroku kładziono kłody pod nogi. Żądaliśmy zatem innego traktowania, a dalej ustąpienia rządu i rozwiązania Sejmu oraz nowych wyborów sejmowych.

Przewodniczący: — I co na to p. starosta?

Oskarżony: — Pan starosta przyrzekł, że postara się zrobić co jest w jego mocy a w sprawach ogólnych odniesie się do władz wyższych.

Przewodniczący: — A co było z Żydami?

Oskarżony: — Po powrocie delegacji ze starostwa przybył do mnie posterunkowy policji i powiedział, że wszystkim Żydom wybito w Grodzisku szyby. Posterunkowy dopytywał się, co będzie dalej. Wówczas udałem się do młodzieży i prosiłem, aby nie wybijali szyb, ponieważ będą za to ostro karani, gdyż Żydzi mają w rządzie znaczny wpływ.

Z kolei oskarżony Kula opowiada o bardzo zagadkowej roli miejscowego komendanta związku strzeleckiego, niejakiego Bernadzika, który strzelał do tłumu z karabinu i stałe ludność prowokował, tak iż specjalna delegacja ze wsi żądała usunięcia go z Grodziska.

W sprawie samych zająć oskarżony Kula zeznał, że gdy przybył do niego komisarz policji i prosił, aby wpłynął uspakajająco na tłum, oskarżony wraz z komisarzem udał się na posterunek policji, a po drodze zwrócił się do stojącego kilkotysięcznego tłumu, aby nie posuwał się naprzód. Mimo to ludzie ruszyli pod posterunek i żądali uwolnienia aresztowanych gońców. Gdy zaś komisarz zagroził, że wyda rozkaz strzelania, tłum zaczął wołać: — „Niech strzelają. Co nam po życiu w takiej nędzy“. W tym momencie nastąpiła salwa policji, od której zginęło pięć osób, w tem trzy kobiety.

Sędzia Zaliński: — Co właściwie było przyczyną całego zajęcia?

Oskarżony: — Mojem zdaniem, za-

Oskarżeni nie skorzystali z t. zw. ostatniego słowa i w zupełności przychylił się do wywodów swych obrońców.

O godz. 20 wśród ogólnego napięcia trybunał udał się na naradę, która trwała przeszło półtorej godziny. W międzyczasie oskarżeni z zaniepokojeniem oczekiwali wyroku.

O godz. 21,30 trybunał powrócił na salę i ogłosił następujący wyrok: Zabójca śp. Kurki, Franciszek Malinkiewicz został zasądzony z art. 225 par. 1 k. k. za zabójstwo na 15 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10; Pelagję Kurkową zasądzono z art. 28 par. 2 k. k. na 3 lata więzienia; Michała Budzisz za namowę do zabójstwa z art. 225 par. 2 i art. 28 k. k. skazano na 3 lata więzienia; wreszcie oskarżonego Marjana Koniecznego za zbrodnię z par. 225 art. 2 w połączeniu z art. 28 na półtora roku więzienia. Wszystkim zasądzonym sąd zaliczył areszt, przebyty w śledztwie.

Na Malinkiewiczu wyrok wywarł piorunujące wrażenie. Inni oskarżeni, a w szczególności Kurkowa, przyjęli wyrok spokojnie.

Za nielegalny wiec

Warszawa. (Tel. wł.). Z powodu incydentów przy inauguracji roku szkolnego na Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego rektorat, zgodnie z nowymi przepisami, pociągnął do odpowiedzialności trzech studentów za zorganizowanie nielegalnego wiecu po obchodzie inauguracyjnym. (w)

chowanie się policji, która niepotrzebnie dała salwę. Przed salwą sytuacja była zupełnie do opanowania.

Zeznania oskarżonego zrobiły jak najlepsze wrażenie, ponieważ zeznał on jasno i rezolutnie.

Następnie zeznawali dalsi oskarżeni, m. in. tacy, którzy pod wodzą komendanta Związku Strzeleckiego, niejakiego Poturuka wzięli gremjalny udział w zająć.

Po nich zeznał oskarżony Pałys, korespondent „Przyjaciela Ludu“, organu Stapińskiego, któremu ktoś polecił objąć komendę nad tłumem i uspokoić go, poczem Pałysowi wręczono szablę. Pałys maszerował z szablą przez dłuższy czas na czele tłumu i obecnie staje pod zarzutem przewodzenia rozruchom.

W dniu wczorajszym przesłuchano większość oskarżonych, tak iż zeznania ma złożyć jeszcze tylko 15 osób.

Na rozprawie o zająć w Wólce pod Lasem przesłuchany był wczoraj oskarżony Kokoszka, komendant Związku Strzeleckiego w Wólce. Na widok policji oskarżony zarządził alarm Związku Strzeleckiego, polecił wydać strzelcom czapki i następnie ruszył przeciwko policji. Dodać należy, że Kokoszka był kilkanaście razy karany za kradzież a na pytanie obrońcy oświadczył, że policja dokładnie wiedziała o tem, iż siedział w więzieniu. Mimo to tolerowano go na stanowisku prezesa Związku Strzeleckiego.

W dniu wczorajszym zakończono przesłuchiwanie oskarżonych a w środę rozpocznie się w tej rozprawie postępowanie dowodowe.

Zmiany personalne w Banku Związku Spółek Zarobkowych

W związku z mającym się odbyć w czwartek walnym zebraniem Banku Związku Spółek Zarobkowych, na którego porządku stoi sprawa zatwierdzenia przejęcia uprzywilejowanych okcyj przez skarb państwa, dokonują się następujące zmiany personalne:

Urząd kuratora przestaje istnieć. Dotychczasowy kurator, patron dr. Włodzimierz Seydlitz, zostaje prezesem rady nadzorczej w miejsce do-

tychczasowego prezesa, p. Seweryna Samulskiego.

Upływa kadencja członków: ks. senatora Bolta, p. dyr. Zygmunta Weissa i p. dr. Stanisława Ślaskiego. P. Adolf Bniński złożył swój urząd. Pozostali członkowie rady stawili swe mandaty do dyspozycji walnego zebrania.

Według naszych informacji projektowany jest skład rady następujący:

dotychczasowi członkowie: Seweryn Samulski, dr. Tadeusz Szuldrzyński, dr. Antoni Krzymiński z Inowrocławia, dyr. Antoni Śmielecki z Gniez-

na, gen. dyrektor „Vesty“ Teodor Prądzyński z Poznania, Władysław Jenner ze Lwowa oraz

nowi członkowie: patron dr. Włodzimierz Seydlitz, jako prezes, b. wiceminister rolnictwa Leśniewski, jako wiceprezes rady, ponadto senator Targowski z Warszawy, p. Baczewski ze Lwowa oraz poseł dr. Jeszke, dr. Antoni Zółtowski i p. Nowakowski (z Patronatu) z Poznania.

Zarząd spoczywa nadal w rękach pp. dyrektorów Witolda Broniewskiego i Adolfa Legisa.

Rysem charakterystycznym i wymownym projektowanych zmian jest pominięcie tak około Banku Związku Spółek Zarobkowych i spółdzielczości zasłużonego ks. prob. Bolta, senatora Klubu Narodowego, a wysunięcie senatora Targowskiego i posła Jeszkego, obu z B. B.

Niezwykłe zjawisko

Warszawa. (PAT.). Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Warszawskiego komunikuje, że wieczorem dn. 9 b. m. student U. W. Rzewnicki zaobserwował w Warszawie obfity rój jasnych meteorów, promieniujący z ponad północno-zachodniej części nieba, z gwiazdozbioru Smoka. Największe nasilenie roju — 100 meteorów w ciągu 7 minut — miało miejsce krótko po godz. 21. Były to szczątki periodycznej komety 1933 C., okrążającej słońce raz na 6 lat.

W nocy 9 b. m. ziemia przecięła orbitę komety. Głowa jej przeszła przez ten punkt drogi ziemskiej w połowie lipca r. b. i znajduje się obecnie w odległości 1 i pół jednostek astronomicznych od ziemi.

Kto będzie komisarzem w Gdańsku?

Warszawa. (Tel. wł.). Według pogłosek poważnym kandydatem na stanowisko komisarza Ligi Narodów w Gdańsku jest łódzki generał Kalejucz, członek konferencji rozbrojeniowej. (w)

Pogłoski o zmianach w rządzie

Warszawa. (Tel. wł.). „ABC“ notuje pogłoski o mających nastąpić zmianach w rządzie.

I tak wymienia Stefana Starzyńskiego jako przyszłego wicepremiera, podsekretarza Lechnickiego jako przyszłego ministra rolnictwa a płk. Koca jako przyszłego ministra skarbu. (w)

Odroczenie procesu

Warszawa. (Tel. wł.). W procesie o zajęcia w Radziłowie Białostockim obrona domagała się odroczenia procesu wskutek nieprzybycia jednego ze świadków.

Proces został odroczony. (w)

Zawsze oni

Warszawa. (Tel. wł.). Przed tuższym sądem okręgowym znalazła się wczoraj sprawa znanej w Warszawie właścicielki domów rozpusty Ryfki Linderbaum, z przezwiskiem „Ryfkie de Kij“ oraz jej syna imieniem Haskiel, oskarżonych o stręczenie do nierządu i handel żywym towarem.

Ryfka Linderbaum była właścicielką domu schadzek przy ul. Ostrowskiej, gdzie schodziły się rozmaite męty społeczne. — Ostatnio syn Linderbaumowej, Haskiel, wszedł w kontakt z handlarzami żywego towaru w Argentynie i przeprowadzał z nimi rozmaite transakcje.

Haskiel Linderbaum był postrachem kobiet lekkich obyczajów w dzielnicy żydowskiej i nazywali go „Gordowoj“. Ostatecznie tak Linderbaumową jak i jej synem zainteresowała się policja.

Podczas przeprowadzonego śledztwa wyszły na jaw wstrząsające szczegóły znęcania się nad dziewczętami. Dziewczeta, które znalazły się w rękach Linderbaumowej, miały powybijane przez Haskla zęby. Ze względu na niesamowite szczegóły sprawy, zdecydował sąd prowadzić ją z wyłączeniem publiczności.

Co mówią świadkowie o podpaleniu Reichstagu

Sprzeczne zeznania studenta teologii, zecera i policjanta — Konfrontacja — Utarczka słowna pomiędzy przewodniczącym i Bułgarem Dymitrowem

Berlin. (PAT.). Po wejściu trybunału przewodniczący Bünger zapytał, że sąd przystępuje do przesłuchania świadków i udziela im przytem odpowiedniego pouczenia.

Pierwszy zeznaje student teologii uniwersytetu berlińskiego Flöter, który w krytycznym dniu, wracając o godzinie 9 wieczorem z biblioteki uniwersyteckiej do domu, pierwszy spostrzegł pożar Reichstagu. Świadek opowiada, że, gdy przechodził przed frontem Reichstagu, zauważył na wysokości pierwszego piętra jakiegoś osobnika, który, wdarłszy się na balkon z lucywym w rękę, wybiłszy szybę w oknie sali restauracyjnej. Świadek zaalarmował stojącego przed parlamentem policjanta a następnie udał się do domu. Na dalsze pytania przewodniczącego świadek nie może złożyć dokładniejszych zeznań co do całego szeregu okoliczności. M. in. nie może opisać osobnika z lucywym i twierdzi tylko, że był on bez kapelusza i bez płaszcza. Przewodniczący kładzie nacisk na ustalenie, czy świadek nie zauważył w pobliżu drugiej osoby lub choćby cienia człowieka. Na wszystkie pytania świadek odpowiada przecząc. Nie umie również określić, czy chodziło o pochodnię czy o podpałkę.

W pewnej chwili Dymitrow zapytuje świadka, czy był skonfrontowany z policjantem, którego miał zaalarmować. Świadek zaprzecza temu, przy czym zaznacza, że nie byłby w stanie rozpoznać tego policjanta. Dymitrow zapytuje dalej, czy świadek należał w krytycznym czasie do jakiejś partii politycznej. Świadek przeczy temu. Pytanie, czy Flöter w krytycznym czasie był członkiem organizacji akademickiej, przewodniczący uchyła, oświadcza, że jest ono niewłaściwe, gdyż nie można uzależniać wiarygodności zeznań świadka od jego przynależności do związków studenckich.

Oskarżony Torgler zapytuje świadka, dlaczego, będąc w stanie wielkiego wzburzenia, nie pozostał na miejscu, lecz udał się spokojnie do domu. Na to pytanie świadek odpowiada, że był głodny.

Z kolei przesłuchano świadka, policjanta Bauwerta, którego zaalarmo-

wał Flöter. Świadek opisuje przebieg swej służby w krytycznym dniu. Zeznania jego w całym szeregu punktów wykazują rozbieżność z zeznaniami Flötera. M. in. Bauwert twierdzi, że wezwał Flötera do zaalarmowania straży ogniowej a Flöter kategorięcznie temu przeczy. Zaobserwowawszy za szybą okna Reichstagu płomienie łuczywa, które, według świadka, pochodziły od pochodni, Bauwert dał strzał, po którym płomień zniknął. Następnie Bauwert wezwał przechodzącego ulicą żołnierza Reichswehry do zaalarmowania posterunku policyjnego.

Po przesłuchaniu Bauwerta przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie zeznał zecer Thaler, który przechodził krytycznego wieczoru obok gmachu Reichstagu. Świadek zeznaje, że na balkonie obok głównego wejścia zauważył dwie postacie, z których jedna trzymała w ręku lucywo.

Na wniosek jednego z adwokatów przewodniczący zarządził na dziś wieczór wizję lokalną w miejscu, obserwowanem przez świadka, przyczem dla odtworzenia podanej sceny jedna osoba ma poruszać się z pochodnią w rękę.

W czasie konfrontacji Thaler, Flötera oraz sierżanta Bauwerta, znów dochodzi do ostrej scysji między Dymitrowem a przewodniczącym sądu. Dymitrow zadaje Thalerowi pytanie, czy był skonfrontowany z van der Lubbem lub z Popowem. Wobec przeczącej odpowiedzi świadka, Dymitrow stawia pytanie, czy przeglądał on przed podpisaniem protokołu śledcze. Zadane w tej formie pytanie przewodniczący zmienia, wzywając Thalera, aby oświadczył, czy protokół zawiera jakie niedokładności. Świadek przeczy. Prośbę Dymitrowa, aby również świadek Flöter i sierżant Bauwert wypowiedzieli się co do tego punktu, oddalił przewodniczący. Dymitrow zapytuje wobec tego, dlaczego przewodniczący uchyła jego pytanie. Przewodniczący odpowiada, że nie da uzasadnienia. Bezpośrednio potem wywołuje się utarczka słowna, przyczem Dymitrow woła głośno: — W tym procesie, panie przewodniczący, ja nie jestem dłużnikiem, lecz wierzycielem. Przewodniczący odbiera Dymitrowi

głos, przeciwko czemu Dymitrow głośno protestuje.

W czasie dalszego przesłuchiwania Van der Lubbe, który, jak zwykle, na pytania reaguje zupełnie apatycznie, odpowiadając szeptem, potakując albo przecząc ruchem głowy, napięcie na sali coraz bardziej wzrasta. Przewodniczący i obrońca Seuffert starają się wpłynąć na oskarżonego, aby wyraźnie oświadczył, czy w chwili wybierania się do Reichstagu był z nim ktoś inny. Van der Lubbe rzuca niezrozumiałą odpowiedź: „nie“, — „nie mogę tego powiedzieć“.

W pewnej chwili Dymitrow zrywa się z miejsca, krzycząc: — Van der Lubbe musi wreszcie dać jasną odpowiedź, jak i z czyją pomocą dokonał podpalenia.

Przewodniczący pyta Van der Lubbe, czy podpalenia dokonał sam, czy nie. Van der Lubbe z początku milczy, po chwili zaś odpowiada twierdząco.

— A więc podpalił pan sam — mówi przewodniczący.

Dymitrow zrywa się wówczas z miejsca i, zwrócony do Van der Lubbe, krzyczy: — To niemożliwe, wykluczone, idjota!

Nadprokurator Werner pyta, czy i kto inny przygotowywał podpalenie lub pomagał mu w tem.

Van der Lubbe odpowiada: — Tego nie mogę powiedzieć.

Słowa te wywołują na sali wielkie poruszenie. W tem miejscu obrońca dr. Sack oświadcza, że słyszał, jak siedzący za nim Dymitrow głośno powiedział, że Van der Lubbe jest narzędziem, którego nadużyli inni.

Dymitrow odzywa się: — Tak jest, istotnie.

Dr. Sack zwraca się do prokuratora z żądaniem, aby wyciągnął z tego konsekwencje i zajął wobec tego oświadczenia odpowiednie stanowisko.

Trybunał przechodzi nad tem żądaniem do porządku dziennego, zarządzając przesłuchanie kilku dalszych świadków, których zeznania nie wprowadziły żadnych nowych momentów.

Na tem rozprawa została odroczone na do jutra.

W. J. LOCKE

SZOFRER TRIONA

PRZEKŁAD
AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

9) — Pierwsza. Ależ pan musi być głodny. O krócej pan jadł śniadanie? Najpóźniej o siódmej. Coś się znajdzie...

Major wstał.

— Dziękuję pani. Doprawdy... Przecież tu musi być jakiś hotel...

— Niema! — skłamała i znikła.

Major, który nie zdążył otworzyć przed nią drzwi, cofnął się do kominka i, stojąc plecami do ognia, rozejrzył się leniwie po pokoju. Usiłując odgadnąć, jacy ludzie tu mieszkali, natknął się na niespodziankę. W starych, złotych firankach, harmonizujących z poduszkami na banalnej sofie, w starych fotelach chippendalskich, takież gabcocie, wypelnionej okazami cennej porcelany

chelsea'skiej, coalport'skiej, serwskiej i drezdeńskiej, w chryzantemach, wychylających się strzępiasto z pięknego, kryształowego wazonu, przejawiała się indywidualność wysoce artystyczna. Zwróciwszy uwagę na śliczną akwarelę nad fortepianem, przeszedł przez pokój, żeby jej się lepiej przyjrzeć. Przeczytał podpis Boningtona i zdumiał się. Rzecz była bezcenna. Na stolczku koło oszklonych drzwi, wychodzących na oranżerię, a stamtąd do niewielkiego ogrodu, stała szkatułka z perskiej laki. Ale zato z nad kominka wrzeszczało dysonansowo ogromne wiktoriańskie lustro w ciężkiej, kwiecistej, przeraźliwie złotej ramie, a na przeciwległej ścianie wisiły dwa wielkie bliźniacze obrazy, również w złotych ramach, przedstawiające sceny z domowego życia. Jaskrawość kolorów raziła oczy niczem światło bez abażuru. Tabliczki, oprawione w ramy, nosiły napis: „Wystawione w Akademii Królewskiej w r. 1888“.

Dalsze wypatrywanie śladów widocznego konfliktu indywidualności prze-rwała mu Myra, prosząc, aby poszedł za nią i pozwolił się oczyścić z kurzu. Kie-

dy wrócił do salonu, zastał w nim Oliwję.

— Mam przykre uczucie, że wdarłem się do domu pani jak intruz — rzekł.

— A ja martwię się, że nie przyjmę pana dobrym lunchem.

Roześmiał się.

— Człowiek, który wrócił żywy z Francji i Mezopotamji, nie wybredza w jedzeniu.

— W każdym razie nie chciałabym, żeby pan wrócił do pani majorowej chorey.

— Do pani majorowej? — powtórzył z humorystycznym naciskiem.

— Myślałam, że pan ma żonę i rodzinę?

— Cóż znowu? — przeraził się. — Jestem kawalerem.

Popatrzyła na niego, jak na zupełnie innego człowieka.

— Ale — w takim razie naco panu taki duży dom z dziesięcioma sypialniami?

— Więc ten dom ma dziesięć sypialni?

— Czy pan Trivet nie podał panu wszystkich szczegółów? „Wygodna rezydencja — trzy akry placu — dziesięć

pokojów sypialnych — trzy recepcyjne — łazienka z zimną i gorącą wodą“ itd.?

— Mnie chodziło tylko o łazienkę z zimną i gorącą wodą.

Oboje zaczęli się śmiać.

Myra zaanonsowała lunch.

W jadalni, na stole, obok makrycia majora, stał skórzany futerał. Na jego pytające spojrzenie Oliwja zarumieniła się silnie.

— Rozmawiałam z szoferem pana majora — odparła śmiało. — I on mi to dał.

— Pani dobroć nie ma granic. Sam nie odważyłbym się o to poprosić.

W futerale mieścił się przyrząd, łączący w jedno nóż i widelec dla jednokęrnego inwalidy.

— Dziwna rzecz odwaga — zauważyła Oliwja. — Ten sam człowiek, który

rzucił się na karabin maszynowy i powalił kolbą obsługę, nie odważył się zamknąć okna w salonie wbrew woli pani domu, choćby się miał nabawić śmiertelnej grypy. To prawdziwe jajka, tylko przyrządzone po chińsku. Jeszcze mam jedną wierną kure, która mnie w

nie zaopatruje dzień w dzień. Inne strajkuje.

(C. d. n.).

Rozruchy chłopskie w Grodzisku

Co mówi o tem akt oskarżenia

Akt oskarżenia w sprawie grodzkiej, toczącej się przed sądem w Rzeszowie, przedstawia się następująco:

ZAKAZ STRZELANIA Z MOŹDZIERZY

W dniu 26. 6. 1933 r. w Grodzisku zarządził komitet kościelny strzelanie z moździerzy w czasie niesporów, odprawianych z okazji oktawy Bożego Ciała. Komendant posterunku P. P. w Grodzisku, Franciszek Bienkiewicz, nie wiedząc o zarządzeniu komitetu kościelnego, zaniepokojony strzałami, polecił post. Felkisowi Ścisłowskiemu i Ignacemu Sroce zbadać, co strzały te oznaczają i skąd pochodzą.

W czasie, gdy obaj posterunkowi po przybyciu na miejsce, gdzie były ustawione moździerze, zapytywali Jakóba Goleń, obsługującego moździerze, o zezwolenie na strzelanie, wyszła z kościoła procesja na podwórze kościelne. Jakób Goleń, zajęty rozmową z posterunkowymi, nie oddał strzału, mimo dawanych mu znaków dzwonkiem z wieży kościelnej, co zwróciło uwagę uczestników procesji. Uczestnicy, zaciekawieni przyczyną zaprzestania oddawania strzałów, skierowali swój wzrok na miejsce, gdzie stały moździerze.

Na widok stojących obok moździerzy posterunkowych, dał się słyszeć wśród uczestników pomruk niezadowolenia, i podniosły się głosy „hura na policję”, „nie dać zabierać moździerzy”. Znaczną część uczestników procesji rzuciła się przez bramę kościoła i ogrodzenia w kierunku moździerzy, wyrwijac po drodze kółki z lutów domostw. Posterunkowi zamierzali już w międzyczasie, po dokonaniu swej czynności urzędowej, udać się z powrotem w kierunku posterunku. Skoro jednak zauważyli tłum, biegnący w ich kierunku z nieprzyjawnymi okrzykami, poczęli uciekać. Część tłumy zatrzymała się przy moździerzach, zaś reszta pobięła za posterunkowymi, którzy, widząc ścigającą ich grupę osób, uzbrojoną w kółki, ostrzeliwali się z rewolwerów, celem powstrzymania napastników.

TŁUM ŚCIGA I ZABIJA POLICJANTÓW

Mimo strzałów rewolwerowych i zranienia w nogę osk. Franciszka Maja, inni napastnicy nie zaprzestali pościgu. Widząc to, posterunkowi rozbiegli się, aby w ten sposób osłabić pościg. Posterunkowy Sroka biegł wprost na pola, zaś posterunkowy Ścisłowski na prawo w kierunku swego mieszkania. Również i ścigający rozdzielili się na dwie grupy. Ktoś ze ścigających poster. Srokę ugodził go odłamkiem cegły, na skutek czego ten upadł na ziemię. Wówczas reszta ścigających dobiegła go i leżącego bila kółkami i odłamkami cegiel tak długo, aż przestał dawać znaki życia. W tym czasie ktoś z grupy sprawców odezwał się, aby przestać bić, „bo już ma dosyć”. Na ten okrzyk sprawcy zaprzestali na chwilę bić leżącego posterunkowego Srokę i wtedy zauważył świadek Józef Zwoliński oskar. Ludwika Majkuta i Antoniego Urbana, z których pierwszy widłami żelaznymi, drugi kółkiem bili poster. Srokę po głowie i całym ciele z taką siłą, aż krew tryskała. Józef Zwoliński zauważył również w grupie sprawców, stojącej tuż obok leżącego poster. Sroki, oskar. Jana Pytla, Franciszka Wasyla, Ignacego Polita z kółkami, Wojciecha Wasyla i Stanisława Deca bez pałek, a nadto widział poprzednio wśród ścigających obu posterunkowych, zanim ci rozbiegli się, oskarżonego Antoniego Nowaka, biegnącego z kółkiem w ręku.

Druga grupa sprawców pobięła za poster. Ścisłowskiem, któremu, jak stwierdzono zeznaniami świadka Anny Szmundrowskiej, zabiegł drogę osk. Ludwik Stopyra, uzbrojony w kolek. Gdy sprawcy dobiegli poster. Ścisłowskiego, powalili go na ziemię uderzeniami pałek i cegiel, a leżącego dalej bili do czasu przybycia komendanta Posterunku P. P. Franciszka Bienkiewicza, post. Ejsmonda i post. Ochały.

SALWA POLICJI DO TŁUMU

Komendant Bienkiewicz, zawiadomiony telefonicznie przez kierowniczkę agencji pocztowej w Grodzisku, Zofję Rudnicka, o podejrzanych wrzaskach w okolicy kościoła, udał się wraz z posterunkowymi Ejsmondem i Ochałą w tym kierunku, a zobaczywszy tłum ludzi na polach, pobięł tam i zauważył

z odległości około 600 kroków grupę sprawców, która bila kogoś leżącego na ziemi. Początkowo starał się krzykiem, następnie groźbą użycia broni palnej powstrzymać sprawców od dalszego bicia. Gdy to nie odniosło skutku, dał z posterunkowymi salwę w kierunku bjących. Po salwie sprawcy zbiegli, pozostawiając na miejscu nieprzytomnego, lecz żyjącego jeszcze posterunkowego Ścisłowskiego, a obok niego pałki i odłamki cegiel.

PRZYCZYNY ŚMIERCI DWÓCH POSTERUNKOWYCH

Komendant post. P. P. Bienkiewicz szukając posterunkowego Sroki, znalazł go w odległości około 200 kroków od miejsca, gdzie leżał poster. Ścisłowski, lecz już martwego. Wracając od zwłok poster. Sroki do leżącego poster. Ścisłowskiego, spotkał kom. Bienkiewicz naczelnika gminy, Tomasza Wróbla, któremu polecił zabrać poster. Ścisłowskiego do mieszkania i udzielić pomocy, sam zaś udał się na posterunek, aby o zajęciu zawiadomić powiatową komendę policji państwowej w Łańcucie. Mimo udzielonej pomocy poster. Ścisłowski zmarł w następnym dniu w drodze do szpitala.

OBLEŻENIE POSTERUNKU POLICYJNEGO

Po zabiciu poster. Sroki i po pobiciu poster. Ścisłowskiego tłum wrócił do kościoła. Przed kościołem opowiadali wracający osk. Janowi Kuli, prezesowi Stronnictwa Ludowego w Grodz-

ku, że na polecenie Kuli dostarczono mu rower, a tłum zmusił go do udania się do Wierzawic.

PERTRAKTACJE UGODOWE

Komisarz Witold Nowakowski, objąwszy komendę nad wszystkimi posterunkowymi, znajdującymi się na posterunku i chcąc skłonić zgromadzony tłum do rozejścia się, wyruszył z oddziałem policyjnym na znajdujące się w pobliżu budynku posterunku p. p. pastwisko. Na pastwisku tem zgromadziło się w tym czasie około 1000 osób. Na wezwanie komisarza Nowakowskiego, skierowane do zebranych, aby się rozeszli, wystąpił z tłumem Jan Kula i przedstawił komisarzowi warunki, pod którymi tłum się rozejdzie, a to: winien zwolnić przytrzymanego w drodze do Wierzawic postaćca Ślabego; wycofać policję; zaniechać dochodzeń w stosunku do sprawców zabicia posterunkowych. Gdy komisarz Nowakowski na dwa ostatnie warunki się nie zgodził, podniosły się wrogie okrzyki ze strony tłumy, który z każdą chwilą wzrastał liczebnie w siłę. Widząc to komisarz Nowakowski nabrał przekonania, że sytuacja jego i oddziału policji pogarsza się wskutek ciągle napływających mas ludzi na pastwisko, wobec czego zawrócił z oddziałem do budynku posterunku p. p.

PIĘCIU ZABITYCH I WIELU RANNYCH

Po upływie kilkunastu minut tłum w sile około 2000 ludzi zebrał się po-

dalsze rezerwy szkoły policyjnej z Mostów Wielkich w sile 4 oficerów i 110 szeregowych. Część przybyłych z polecenia komendanta woj. policji państwowej, który przybył do Grodziska późno wieczorem poprzedniego dnia i objął komendę nad całym oddziałem policji, zmieniła wyczerpanych służbę posterunkowych, którzy zajęli się następnie ewakuacją miejscowego posterunku. O godz. 11 nastąpił wymarsz oddziałów policyjnych z Grodziska w kierunku stacji kolejowej Grodzisko Dolne, gdzie załadowano tabor i pod osłoną dwóch plutonów p. p. odestano przez Przeworsk do Łańcuta. Następnie oddziały policyjne przemarszerowały ponownie przez Grodzisko do Rogoźna, skąd pociągiem odjechały do Łańcuta. Na widok maszerujących oddziałów w szyku bojowym zgromadzone tłumy na okolicznych wzgórzach rozbiegły się.

Poprawka

W zeszłym numerze, w korespondencji krakowskiej, wypadła część zdania, które poprawnie brzmieć powinno: „Kraków szczególnie przeżywał to wielkie święto; już w dniu poprzednim przybyli do Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, przedstawiciele rządu z premierem Jędrzejowiczem oraz wojskownicy z ministrem Piłsudskim na czele oraz przedstawiciele państw obcych.”

Pielgrzymka do Piekar i do Krakowa odwołane

Związek Sodalicyj Marjańskich archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej komunikuje, że pielgrzymka do Piekar i Krakowa, na liczne usilne życzenia z kół sodalicyjnych, została odwołana i odłożona do wiosny przyszłego roku.

KRONIKA MIEJSCOWA

* Ruchoma wystawa sztuki przedłużona. Wobec olbrzymiego zainteresowania się ruchomą wystawą dzieł sztuki artystów warszawskich w gmachu W. S. H. przy Walach Zygmunta Augusta, wystawa przedłużona zostaje do 15 bm. włącznie. Zwiedziło ją dotąd około 4 tys. osób.

KALENDARZYK

Środa, 11 października 1933.

Słońce: wschód 6,10 — zachód 17,09 — długość dnia 10 godzin 59 min.
Księżyc: wschód 21,32 — zachód 14,22 — ostatnia kwadra.
Kal. rzk.: Placyda i Zenajda — jutro Maksymilian B. W.
Kal. słow.: Dobromiła — jutro Grzegorz.

Zebrania

Dziś o 16,30 Koło Kuźniczerek, w schronisku ochraniarek, ul. Zielona 2;
o 17 Tow. b. Wychodźców pod „Białym Orłem” (Wilda), u p. Zielińskiego, Górna Wilda 109;
o 18,30 Rada miejska, w sali ratuszowej;
o 19 Tow. „Jedność” pod wezw. Św. Stanisława, u p. Boesego, ulica Stroma 24;
o 19,30 Sodalicia Panien Urzędniczek, w kaplicy sodalicyjnej;
o 20 Tow. Przemysłowców (Jeżyce), u p. Frąckowiaka, ulica Kraszewskiego 16;
o 20 „Sokolice” (Wilda), u p. Zawadki, Górna Wilda 75;
o 20 Stow. Młodzieży Polskiej (Św. Wojciech) w ognisku.
Jutro o 19 Zeńskie Tow. „Przemysł” w Domu Król. Jadwigi;
o 19,30 Sodalicia Panien Urzędniczek (sekcja misyjna) w Marianum, ulica Szewska 18;
o 20 Koło Seniorów S. M. P. (Boże Ciało) w ognisku;
o 20 Tow. Uczniów Handlowych w ognisku, al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet, w salce na Św. Marcynie 65;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Śródmieście) w Domu Król. Jadwigi.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jakóba Śpiączki o godz. 15 z kaplicy spłt. S. S. Szarytek, pl. Bernardyński. — Śp. Zofji Byczyńskiej o godz. 16 z kapl. Św. Marcina na Górczynie.

Licytacje

Dziś o 11 na Grochowskich Łakach 5 — biurko, szafa do książek, biblioteka, fortepian, rozm. meble itd.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Żydówka”.
Teatr Polski: Dziś — „Wesele”.
Teatr Nowy: Dziś — „Kocham cię i będziesz moją”. (Występ Antoniego Fertnera).
Teatr „Nowości” (Operetka): Dziś — „No, No, Nanette!”, operetka Jousmans'a, występy Skalskiej-Kraszewskiej i Tokarskiego.

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”

Dziś w środę, dnia 11 października rb. wielka galowa premjera Największe arcydzieło filmowe świata realizacji Franka Lloyda

KAWALKADA

W rolach głównych:

CLIVE BROOK — DIANA WYNARD

Film, który nie potrzebuje reklamy!

Film, który wzbudził zachwyt!

Film, który oszołomił świat!

Ze względu na uroczysty charakter dzisiejszej premiery specjalnie zaangażowana Orkiestra Symfoniczna z 24 osób pod dyr. kapelm. B. Kubika odegra przed każdym seansem „Marsz Tryjumfalny” i nastrojową uwerturę

Przedprzedaż biletów od 12—2 w południe. — Ceny miejsc od 75 groszy! port. 629

sku, że policja strzelała do tłumy, przyczem zraniła Jana Majkuta. Oskarżony Jan Kula wezwał z pod kościoła tłum, aby z nim udał się na posterunek policji państwowej, gdzie się zapyta policję, czy wolno strzelać do ludzi bezbronych. Na to wezwanie osk. Kuli znaczna część ludzi, biorąc udział w procesji, udała się za nim. Przed posterunkiem tłum się zatrzymał, a osk. Kula usiłował z dwoma osobnikami wejść na posterunek, gdzie go jednak nie wpuszczono. Komendant posterunku p. p. Bienkiewicz bowiem po powrocie z miejsca zajścia, słysząc nieprzyjazne okrzyki pod adresem policji, z obawy przed napadem ze strony tłumy, urządził barykady w oknach i drzwiach budynku i oczekiwał pomocy powiatowej komendy p. p. w Łańcucie.

POSIŁKI DLA POLICJI

Po upływie półtorej godziny przyszedł z pomocą posterunkowi p. p. w Grodzisku starszy posterunkowy Palciewicz z Leżajska z siedmiu posterunkowymi. Po upływie dalszej pół godziny przybył komisarz Nowakowski, komendant pow. w Łańcucie z 8 posterunkowymi.

MOBILIZACJA CHŁOPÓW

Przywódcy tłumy rozestali gońców do okolicznych wsi z zawiadomieniem o „rewolucji w Grodzisku” i z wezwaniem, aby ludność przyszła „Grodziszczanom” z pomocą.

W ten sposób został wysłany do Wierzawic Feliks Ślaby, który zeznał,

nownie przed posterunkiem, wznosząc wrogie okrzyki przeciw rządowi i policji, przyczem groził zaatakowaniem policji. Komisarz Nowakowski zwrócił się ponownie do tłumy z wezwaniem do rozejścia się w ciągu 5 minut, groząc w przeciwnym razie użyciem broni palnej. Po przeczekaniu 5 minut wyszedł komisarz Nowakowski z oddziałem, liczącym 25 ludzi, na ulicę i wezwał tłum do bezwzględnego opuszczenia miejsca.

W tej chwili posypały się na oddział ze strony tłumy strzały, wobec czego zarządził salwę ostrzegawczą, a gdy ta nie odniosła żadnego skutku i tłum odpowiedział dalszymi strzałami, gradem kamieni i wyzwiskami, nakazał oddanie salwy w tłum, który dopiero wówczas rozproszył się między domy i zboża. Naskutek salwy padło 5 osób zabitych, w tem trzy kobiety i 2 mężczyzn, a kilka osób zostało rannych. Wobec zapadającej nocy wstrzymał się komisarz Nowakowski od dalszego rozpędzania i ewentualnego zaatakowania tłumy, poprzestając na obwarowaniu budynku p. p. i ustawieniu czat. W nocy niejednokrotnie tłum podkradał się w pobliże budynku posterunku p. p. i ostrzeliwał go. Nad ranem następnego dnia posypały się znowu strzały w kierunku policji, z pobliskich pagórków, obsadzonych przez liczne masy.

NOWE POSIŁKI POLICYJNE

O godzinie 4-ej nadeszły posiłki policyjne w sile: 1 oficer i 40 szeregowych z Mostów Wielkich, o godz. 8,30

Echa mordu na ulicy Przemysłowej

Podrażniony o zamordowanie swej żony, Stanisława Ogrodowskiego przewieziono wczoraj do więzienia sądowego. Mord na Przemysłowej nadal ostaniam tajemnicą, nad wyjaśnieniem której usilnie pracują władze śledcze.

Sprawa sensacyjnego zaginięcia małego Stasia dotychczas nie została jeszcze wyjaśniona.

Pogrzeb ś. p. Marji Ogrodowskiej

Wczoraj popołudni odbył się pogrzeb ś. p. Marji Ogrodowskiej, ofiary mordu przy ul. Przemysłowej.

Przed domem żałoby na ul. Św. Czesława zebrały się tak olbrzymie tłumy, że policja musiała chwilami torować drogę. Kondukt żałobny, poprzedzony przez orkiestrę kolejową i sztandary organizacji kolejarzy, prowadził ks. Leśniewicz, wikariusz parafji Bożego Ciała. Złożenie zwłok odbyło się na cmentarzu na Dębcu. (kl.)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś występ Wandy Werwińskiej
W dzisiejszym przedstawieniu „Zydówki” wystąpi gościnnie Wanda Werwińska.

Oprócz Werwińskiej wystąpią gościnnie Stefanja Marynowicz (Eudoksjja) i Hugo Zathay (kardynał). Nowa reżyserja Marji Janowskiej - Kopczyńskiej. Kapelmistrz Stefan Barański.

W piątek wesola operetka „Boccaccio” z Jadwigą Fontanówną i Bolesławem Folańskim.

Koncert symfoniczny w Teatrze Wielkim

We czwartek, 12 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się pierwszy w tym sezonie koncert symfoniczny pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego.

Solistka wieczoru, znakomita polska wiolinistka Eugenia Umińska, odegra koncert skrzypcowy M. Karłowicza, którego jest niedoścignioną interpretatorką.

Z Teatru Polskiego

Dziś „Wesele” Wyspiańskiego, które codziennie wypełnia teatr szczerze. Mistrz Solski po trzydniowej nieobecności wraca z Warszawy do Poznania i wystąpi we czwartek i piątek bieżącego tygodnia w roli gospodarza w arcydziele Wyspiańskiego „Wesele”.

W próbach ostatnią nowość repertuarową, komedja Devalla pod tyt. „Stefek”.

Z Teatru Nowego

Dziś i jutro w dalszym ciągu „Kocham cię i będziesz moją” J. Verneuil'a z Antonim Fertnerem w roli zakłopotanego małżonka, z którego perypetji publiczność zaśmiewa się do łez, nagradzając swego ulubieńca frenetycznymi oklaskami.

Z Teatru Nowości

Tylko do niedzieli przemila operetka w 3 aktach V. Joumansa „No, no, Nanetto”, która na sobotniej premierze przyjęta została entuzjastycznie. Przystępne ceny biletów od 0.50 — 3.50 zł dają wszystkim możliwość zobaczenia tej przezabawnej operetki. Przed sprzedaż biletów w Kolekturze Loterii Państwowej J. Langer, Hotel Monopol, ul. Fredry.

Turniej walk francuskich

Wczorajsze spotkania przyniosły następujące, naogół ciekawe wyniki:

Lotysz Leskinowitsch odniósł błyskawiczne zwycięstwo nad Bielewiczem w 4 min. przez „bras roule”.

Walka Garkowienki z Alfredem Neumannem zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

Raago przegrał swe spotkanie z Gromowem w 20 min., pokonany kontrpartą z podwójnym nelsona.

Sztekker odniósł ponowne zwycięstwo nad ubiegłorocznym mistrzem Pendeltonem, kładąc go w 29 minutie przednim pasem.

Baron von Sydow - Blumberg poddał się w podwójnym nelsonie Grabowskiemu w 26 min.

Dziś walczą: decydująca Grabowski - Sztekker, decydująca amerykańska Pendelton - Koehler, decydująca Bielewicz - Gromow, „Nieznajomy” - Wieloch i Leskinowitsch - Blumberg. (wz)

Jęczmień browarowy dobry fr. Berlin	184,00—189,00
Tendencja stała.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin	168,00—175,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy dwurzędny fr. Berlin	165,00—174,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy czterorzędny fr. Berlin	157,00—164,00
Tendencja stała.	
Jęczmień brow. wybor. od stacji march	181,00—188,00
Tendencja stała.	
Jęczmień brow. dobry od stacji march	175,00—180,00
Tendencja stała.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march.	159,00—166,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march.	156,00—165,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy czterorzędny od st. march.	153,00—156,00
Tendencja stała.	
owies march fr. Berlin	147,00—155,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. od st. march.	138,00—146,00
Tendencja spokojna	
Mąka pszenna wyborowa (0—41%)	31,00—32,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja stała.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,00—31,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja stała	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	25,00—26,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja stała	
Mąka żytnia (0—70%)	20,75—21,75
Tendencja stała.	
Otręby pszenne	11,10—11,35
Tendencja stała.	
Otręby żytnie	10,00—10,20
Tendencja stała.	
Groch Victoria	37,00—41,00
Groch drobny jadalny	30,00—33,00
Groch pastewny	19,00—20,00
Kuchy lniane 37%	16,20—16,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzecha ziem. 50%	15,70—15,80
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	16,20—16,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Wytłoki suche	9,75—10,00
Śrót Soja ekstrahowany 46% loco Hamburg	13,70
(włącznie dodatek monopolowy)	
Śrót Soja ekstrahowany 46% loco Szczecin	14,10
(włącznie dodatek monopolowy)	
Płatki ziemniaczane	13,70—13,90
Śłoma ż. pras. drut.	0,80—0,90 0,45—0,65
Śłoma p. pras. drut.	0,75—0,80 0,40—0,55
Śłoma owsiarska drut.	0,80—0,90 0,45—0,60
Śłoma jęczm. drut.	0,80—0,90 0,45—0,60
Śłoma ż. długo wiaz.	1,00—1,10 0,70—0,90
Śłoma ż. dl. wiaz. szn.	0,90—1,00 0,60—0,80
Śłoma ż. pras. sznur.	0,85—0,90 0,45—0,65
Śłoma p. pras. sznur.	0,75—0,80 0,40—0,55
Sieczka	1,50—1,65 1,20—1,40
Siano handl. suche	2,00—2,20 1,30—1,60
Siano dobre II pok.	2,75—2,85 2,10—2,60
Lucerna luzem	3,25—3,35 2,60—3,00
Tymotka luzem	3,35—3,45 2,70—3,10
Siano koniec luzem.	3,25—3,35 2,60—3,00
Siano z nad Warty	2,25—2,35 1,70—2,00
Siano z nad Haweli	2,05—2,15 1,50—1,75
Ogólna tendencja spokojna.	



KINO
APOLLO

Seanse 5, 7 i 9-ta
Ceny miejsc od 75 gr

Z prawdziwym zadowoleniem komunikujemy,

iz kina nasze

wyświetlają

od środy, 11 października 1933 r.

największy film
obecnego sezonu, p. t.



KINO
METROPOLIS

Seanse 4.30, 6.30, 8.30
Ceny miejsc od 60 gr.

KING KONG

Film ten, to rewelacja naszego tegorocznego repertuaru!

NASZE KINA NAJTAŃSZE! n 5892 NASZE PROGRAMY NAJLEPSZE!

RECENZJE KINOWE

Kino „Sfinks” wyświetla film pod tyt. „Kobiety bez przyszłości”. Tytuł jest niewłaściwy, gdyż bohaterka filmu robi wielką karierę. Ciężko pracująca robotnica marzy o innym życiu. Opuszcza więc dom i jedzie do wielkiego miasta, gdzie wiąże swe życie z bogatym, ambitnym politykiem i po kilku latach zostaje jego żoną. W roli „Kobiet bez przyszłości”, która silną wolą i inteligencją potrafiła wywalczyć sobie szczęście, oglądamy Joan Crawford. Z zadowoleniem stwierdzamy rozwój jej aktorskiego talentu. Jeszcze bardzo niedawno jedyna zaletą Joan Crawford były tylko świetne warunki zewnętrzne, dziś zaś można już mówić o niej jako o dobrej aktorce, czego dowodem jest jej kreacja w „Kobietach bez przyszłości”. Partnerem Joan Crawford jest sympatyczny Clark Gable.

No podkreślenie zasługuje niebanalny scenariusz. (Sz.)

Kino „Odeon” wyświetla film pod tyt. „Mężowie i żony, ich dole i niedole” ze znanymi komikami Flipem i Flapem (Stan Laurel i Oliver Hardy). Komedje z Flipem i Flapem są niezmiernie bliskie klasycznej amerykańskiej grotesce, w której komizm polega na pełnych dynamiki scenach bicia, padania, spadania, tłuczenia, palenia się itd. Jest to komizm nieskomplikowany, który nie każdy lubi. — „Mężowie i żony, ich dole i niedole” należą właśnie do komedji filmowych tego typu. (Sz.)

W kraju i w świecie

— W dolinach rzek Małej i Wielkiej Łaby, dopływów rzeki Kuban na Kaukazie północnym, natrafiono na wielkie pokłady złota. W mieście Kejston rozpoczęto budowę wielkiej, zmechanizowanej płóczkarni złota.

KRONIKA GOSPODARZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 10. 10. 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	124,33	124,64	124,02
Holandja	359,75	360,65	358,85
London	27,53	27,67	27,40
N. Jork, kabel	5,86	5,90	5,82
Paryż	34,92	35,01	34,83
Praga	26,49	26,55	26,43
Szwajcaria	172,86	173,29	172,43
Włochy	46,83	47,06	46,60
Berlin	212,30		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

5% poz. konwers.	51,00
5% poz. kolejowa	43,80
7% poz. stabiliz.	51,50—51,75

Tendencja utrzymana.

Akcje w złotych:

Bank Polski	82,00—81,50
Kijewski	14,50

Tendencja utrzymana.

PLÓDY ROLNICZE

Zboża i nasiona olejiste za 1000 kg. reszta za 100 kg
Berlin, dnia 10. 10. 1933 r.

Pszenica march. 76—77 kg fr. Berlin	189,00
tr. tend. spokojna.	
Pszenica march. 79—80 kg fr. Berlin	191,00
Tendencja spokojna.	
żyto march. 72-73 kg. fr. Berlin	153,00
Tendencja spokojna.	
jęczmień-brow. wybor. fr. Berlin	190,00—197,00
Tendencja stała.	

SPORT

Piłka nożna

Osateczny skład naszej reprezentacji ustalony będzie w niedzielę wieczorem. — Prawdopodobnie wyglądać on będzie następująco: Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Dziwisz lub Mysiak, Król (Niechciof), Matjas (Artur), Nawrot, Pazurek, Włodarz.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Lokal handlowo-przemysłowy

w którym znajdowała się przez 8 lat fabryka cukierków; nadający się również na inne cele. Skład, biuro i piwnice ca. 250 mtr² do wynajęcia zaraz wprost od gospodarza. Zgłoszenia: Grzędzielski, Wroneńska 16. — Telefon 3673. zg 20 090

Uczeń

z ukończoną szkołą handlową z lepszej rodziny może się zgłosić. **W. Konkiewicz, Poznań, St. Rynek 8. Mechaniczna Fabryka Odzieży Męskiej i dla chłopców.**

Przedpłata

na miesiąc październik 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

1. SPRZEDAŻE

Za połowę ceny towary z likwidacji filij inne towary 15% upustu. Wiza-Majuszek, Nowa 6 — zdr 75 420

Regaly szafy, stoły pudła składowe. Iustr. kase National. Wiza-Majuszek, Nowa 6. — zdr 75 421

Nowa łódź motorowa tanio sprzedam. Oferty Kurjer Poznański — zdr 75 419

Restauracje 30 lat istniejąca dobrze prosperująca urządzeniem mieszkaniem zaraz sprzedam. miasto 5000 mieszkańców. Obiecie zł 2.000. Wiadomość Pyrzy Agencya Sosnowski. pow. Koplin. nr 5 800

Materiały Bielskie, Kamgarny, Szewioty Deseniowe, Jednokolorowe, Nowości, Stałe, Solidne Wykwintne, Dobre Tanie

na ubrania codzienne wizytowe, sportowe, smokingowe, fraki, palta ulstry kurtki spodnie, poszyta na futra wraz z podzewkami poleca Władysław Złotogórski. Poznań ul. Kramarska 19/20 II piętro narożnik Maształarskiej Hurt i Detal. Niebysławly wybór ca 500 deseni. Przyjmie asynaty Spółdzielni „Kredyt”. Zasadza: Duży obrót mały zysk — Pr 39.72

Gościniec dobrze prosperujący ośrodkiem — przy mieście korzystnie sprzedawca właściciel Korzeniowski. Glińno. nr 5 806/9

Pokoju niekierującego możliwie Matki w centrum poszukuje pan. Oferty cena Kurjer Poznański zdr 75 411

Salonik

nowy sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 74 903

Futra wykonuje elegancko **Marjan Pławiński** Płac Nowomiejski 6a. Pr 4 202-56.478

Jamnik najczystszej rasy po angielskich rodzicach, czarny, 1½ roku, korzystnie na sprzedaż, Nogałowski, Grunwaldzka 27. Portj. 628

12. SZUKA POKOJU

Kobiety bez przyszłości — Joan Crawford — tylko w kinie „Sfinks”. — zdr 74 698

22. ROZMAITE

Szyję gustownie i tanio — Kramarska 23, I piętro — rp 3779

Suknie płaszczki, kostiumy oraz wszelkie futra wykonuje podług najnowszych modeli paryskich. — Le Grand Chic, Ratajczaka 33. — zdr 72 757

Ekspresdruk Fredry 6. Wszelkie druki gustomnie. — dr 906

26. ROZRYWKA